

Tomaszewski, Jerzy

„Centralny Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukrainy, m. Łwiw Putiwnyk”, Lwiw-Kyjiw 2001 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 95/1, 141-142

2004

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Z A P I S K I

Centralny Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukrainy, m. Lwiw. Putiwnyk, Derżawnyj Komitet Archiwu Ukrainy, Centralnyj Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukrainy, m. Lwiw, Archiwni zibrannja Ukrainy. Putiwnyky, Lwiw–Kyjiw 2001, s. 419.

Zbiory archiwów ukraińskich, zwłaszcza w miastach znajdujących się na terenie dawnej Galicji Wschodniej, mają szczególne znaczenie dla historyków polskich. Nie tylko dlatego, że terytorium Ukrainy było w przeszłości ściśle związane z państwem polskim, w tym najdłużej, gdyż do jesieni 1939 r., zachodnie ziemie ukraińskie, lecz także z powodu stosunkowo dobrego zachowania zasobów archiwalnych, bibliotek i muzeów pomimo katastrof wojennych. Lwów pod tym względem miał szczególne szczęście. Historyk zainteresowany dziejami XIX i XX w. pamięta przy tym, że miasto było stolicą autonomicznej Galicji, a więc znajdują się tam również cenne materiały dotyczące jej polskiej części, zaś zasady obiegu dokumentów administracyjnych w Polsce między wojnami powodowały, że do urzędów wojewódzkich województw południowo-wschodnich przesyłano m.in. niektóre dokumenty, których w następstwie zniszczeń wojennych brak w Archiwum Akt Nowych lub w innych archiwach polskich. Położony niezbyt daleko od naszej wschodniej granicy Lwów jest więc ośrodkiem naukowym ważnym dla polskiej historiografii.

Opublikowany obecnie przewodnik po Centralnym Państwowym Historycznym Archiwum Ukrainy we Lwowie jest pierwszym tak obszernym informatorem o jego zasobach. Autorzy wspominają we wstępie o wcześniejszych skromnych próbach podobnego opracowania w latach 1946 i 1949 i przedstawiają późniejsze prace nad obszerniejszym wydawnictwem. Na przeszkodzie w doprowadzeniu do ich publikacji stało istnienie w ZSRR zbiorów tajnych i poufnych. Sytuacja zmieniła się dopiero po odzyskaniu niepodległości przez Ukrainę, gdy dzięki otwarciu dla historyków poprzednio niedostępnych zbiorów można było zakończyć trwające od paru dziesięcioleci przygotowania. Obecnie otrzymaliśmy obszerny tom, opracowany według wszelkich zasad sztuki i wiedzy archiwalnej, który ujawnia bogactwo archiwalne Lwowa.

Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy we Lwowie powstało w listopadzie 1939 r. z połączenia zasobów Archiwum Akt Dawnych m. Lwowa, Archiwum Państwowego we Lwowie oraz innych archiwów urzędów, organizacji oraz kolekcji prywatnych. Początki kształtowania się Archiwum sięgają połowy XIII w., w związku z nadaniem miastu prawa magdeburskiego. Dzieje zbiorów, które weszły w skład obecnego Archiwum Państwowego, przedstawił Iwan Swarnik w obszernej przedmowie, zaś Hałyna Swarnik zwięźle omówiła zasady opracowania przewodnika. Obejmuje on 868 zespołów, kolekcje na mikrofilmach oraz wymienia zbiór ulotek, plakatów i afiszów (liczący 11 788 pozycji).

Całość materiałów jest ułożona w dziewięciu rozdziałach problemowych: 1. Państwo (w tym także instytucje samorządowe); 2. Gospodarka; 3. Oświata, nauka, kultura, prasa; 4. Ochrona zdrowia; 5. Stowarzyszenia zawodowe; 6. Instytucje i stowarzyszenia dobroczynne; 7. Religia; 8. Zespoły rodzinne i osobiste; 9. Kolekcje. Treść każdej pozycji jest opracowana podobnie jak w polskich analogicznych przewodnikach i dobrze informuje użytkownika, co może znaleźć w dokumentach; uzupełniające informacje (m.in. w jakich innych instytucjach znajdują się kolekcje związane z danym zespołem) zawarto w przypisach. Na uznanie zasługuje, że przy nazwach poszczególnych zespołów obok wersji ukraińskiej podano także — jeśli istniały — wersje polską i niemiecką. Orientację w zawartości przewodnika ułatwiają solidne indeksy nazwisk i nazw geograficznych (tam gdzie potrzeba podawane są rozmaite wersje nazw i nazwisk). Uzupełnieniem są 22 strony reprodukcji przykładowych dokumentów znajdujących się w Archiwum.

Czytelnikowi polskiemu warto przypomnieć, że bogate zbiory Archiwum obejmują m.in. akta miasta Lwowa od 1382 r., dokumenty krajowych władz Królestwa Galicji i Lodomerii z czasów zaboru austriackiego, akta władz Rzeczypospolitej Polskiej z okresu międzywojennego (oprócz akt organów władzy lokalnej także niektóre dokumenty władz centralnych), akta sądowe (także z okresu przed rozbiorami), akta stowarzyszeń, partii politycznych itp. ukraińskich, polskich i żydowskich, liczne zespoły akt przedsięwzięć, zespół akt konsystorza greko-katolickiego (od 1300 r.). Spośród zespołów rodzinnych i personalnych wymienić warto Dzieduszyckich (od 1612 r.), Lubomirskich (od 1586 r.), Lanckorońskich (od 1438 r.), Floriana Ziemiałkowskiego, Antonija Petruszewicza, Kyryla Studynskiego, Stepana Tomaszewskiego. W kolekcjach znajdują się m.in. dokumenty sięgające XII w.

J. T.

Greek Mysteries. The Archaeology and Ritual of Ancient Greek Secret Cults, edited by Michael B. Cosmopoulos, Routledge, London and New York 2003, s. 272.

Tom zawierający jedenaście studiów analizujących praktycznie wszystkie kultury misteryjne starożytnej Grecji wart jest uwagi z kilku powodów. Po pierwsze, znalazły się w nim opracowania wielu znanych i wybitnych uczonych, najlepszych dziś specjalistów w tej dziedzinie, jak Kevin Clinton, Susan G. Cole, Fritz Graf, Christiane Sourvinou-Inwood czy Madeleine Jost. Po drugie, uwagę badaczy przyciągnęły nie tylko słynne misteria eleuzyjskie (pisze o nich Clinton) czy orfickie (Noel Roberts, „Orphic Mysteries and Dionysiac ritual”), ale też mniej znane i znacznie mniej popularne w starożytności obrzędy lokalne, w tym przede wszystkim arkadyjskie (Madeleine Jost, „Mystery cults in Arcadia”), a także kultury poświęcone czasem w źródłach tylko krótkimi wzmiankami, jak misteria Artemidy w Efezie lub inne niejasne dziś dla nas *teletai* w Azji Mniejszej (znakomite studium Grafa, „Lesser Mysteries — not less mysterious”). Wreszcie po trzecie, co może najważniejsze, prace wszystkich autorów rzeczywiście spełniają tytuł książki: podstawą analizy jest za każdym razem materiał archeologiczny konfrontowany z danymi zaczerpniętymi ze źródeł pisanych. Jest to niemal wzorowy przykład zastosowania źródeł archeologicznych do interpretacji zjawisk religijnych, przy czym okazuje się, jak wiele mogą tego rodzaju dane wyjaśnić, uzupełniając poniekąd wypowiedzi tekstów. Zresztą czasem, wobec milczenia autorów starożytnych i przy braku dokumentów epigraficznych tylko dokładna analiza materialnych pozostałości sanktuariów może coś powiedzieć o charakterze odbywanych w nich praktyk kultowych.

Może najlepszym przykładem są tu misteria z Lykosoura w Arkadii, znane wprawdzie z Pauzania, który jednak, co przy misteriach oczywiste, nie podaje żadnych szczegółów na temat tamtejszych obrzędów. Materiał archeologiczny pozwala na hipotetyczną rekonstrukcję tajemniczej budowli, nazwanej przez Pauzania Megaronem (nie był to wcale budynek typu megaronu), co z kolei daje podstawy do przypuszczeń o widowiskowym charakterze misteriów odbywanych przez *mystai* w osłoniętej murem, tarasowej części budowli, czemu przypatrywali się stojący w portyku na wyższym poziomie wtajemniczeni wyższego stopnia.

Podobnie staranna analiza pozostałości sanktuarium w Ilion (greckie miasto z epoki hellenistycznej i rzymskiej na miejscu dawnej Troi), w którym czczeni byli Wielcy Bogowie z Samotraki, pozwala na lepsze zrozumienie tego dziwnego kultu łączącego w sobie elementy wschodnie (Kabirowie) pochodzenia semickiego lub frygijskiego z misteryjną formą obrzędów Kybele czy greckiej Matki Bogów (Mark L. Lawa, „In the Sanctuary of the Samothracian Gods« myth, politics, and mystery cult at Ilion”).

Prezentowana książka jest też — *last but not least* — po prostu najnowszą pozycją w dość już obszernej i ciągle narastającej literaturze dotyczącej misteriów antycznych. Jest oczywiste, że bez jej znajomości nie będzie można zajmować się nie tylko historią tej formy obrzędowości greckiej, ale religią Greków w ogóle. Można mieć nadzieję, że przekona ona też wszystkich zajmujących się tą dziedziną do konieczności uwzględniania materiału archeologicznego i posłuż za wzorzec stosowania tej metody.

W. L.